



DLA DZIECI

*„Pozwólcie dzieciom przychodzić
do Mnie, nie przeszkadzajcie im”
Mt 10,13-16*



21
8 IX 2013

DODATEK DO TYGODNIKA
PARAFIALNEGO EPIFANIA ZAWIERA
ELEMENTY WZBOGACAJĄCE
DZIECIĄ KREACJĘ



***Pokoloruj obrazek i dorysuj poniżej jedną z kapliczek,
którą widzisz w swojej okolicy. Powodzenia.***

Przyjaciele Jezusa.

VI. Przygotowania do odwiedzin.

Zbyszek na jej widok podniósł się z fotela i grzecznie przywitał.

-Mamo, ja jestem najedzona. Wolę robić z babcią ciasteczka.

-To prawda, przed chwilą zjadłyśmy zupę mleczną. Potwierdziła babcia. Mamy więc siłę do pracy.

-To my pójdziemy ze Zbyszkim na górę, aby wam nie przeszkadzać.

Zaczęłyśmy szykować z babcią składniki.

-Rety! Nie mamy margaryny.

-To weźmiemy masło. Zdecydowała babcia. Ciocia Anetka kupiła nam ostatnio dwie kostki, więc mamy się czym rządzić.

-Jajka też nam przywiozła. Przypomniałam. –Babciu, po co ciocia robi takie duże zakupy, skoro mieszka sama. Przecież ona mało je.

-Małgosiu, ona chce nam w ten sposób pomóc. Ma samochód i bardzo lubi jeździć a już zakupy to jej specjalność.

-Wiem, babciu. Byłam kiedyś z ciocią w perfumerii i wiesz, że te panie to ją dobrze znają?

-Domyślam się.

-Ciocia dostaje zawsze ładne prezenty od pań sprzedawczyń. One to ją chyba bardzo lubią.

-Pewnie.

-A ciocia to im niekiedy kupuje pączki, bo mówi, że stoją na nogach po dwanaście godzin. Więc ciężko pracują. I one się wtedy cieszą. Bo na pewno lubią takie ciastka. Ciekawe kiedy ciocia Anetka przyjedzie do nas.

-Myślę, że wkrótce. Mają przecież pojechać z twoją mamą i Adasiem na szczepienie. Ciocia zaproponowała, że ich podwiezie.

-A ja też będę mogła pojechać?

-To zależy od mamy. Na razie jednak wracajmy do pieczenia. Sprawdźmy czy wszystko już mamy. Wzięłam przepis i zaczęłam czytać na głos:

mąka jest

cukier

jajka

śmietana

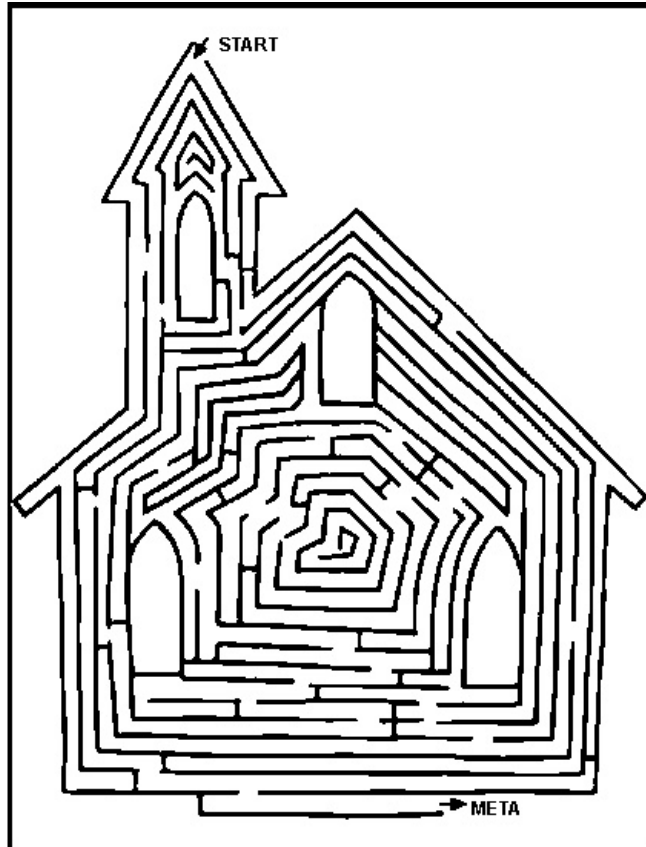
proszek do pieczenia

foremki do ciasta

-Babciu, my przecież nie mamy foremek. Co my teraz zrobimy?

ciąg dalszy w następnym numerze

Specjalnie dla naszych dzieci napisała Anna



Źródło: jakoloruję.pl



Niezadowolony turysta.

Turysta w Ziemi Świętej zdecydował się, że wynajmie łódkę, żeby popływać sobie po jeziorze. Właściciel łódki żąda 100 USD, na co turysta ze zdziwieniem kręci głową, że to strasznie drogo.

Wtedy właściciel łódki z dumą mówi: Wie pan, sam Jezus chodził po tym jeziorze na pieszo.

Turysta na to: Wcale się nie dziwię, przy takich cenach....